

# WIEŚCI Krzywińskie



PISMO SAMORZĄDU MIASTA I GMINY KRZYWIN

Nr (2)31

marzec 1996

cena : 0,50 (5000) zł



Albrecht Dürer: „Zmartwychwstanie”

*Żywot Świętego  
Benedykta*  
str. 6

Ostatni  
Pojedynek  
str. 11

Kronika szkolna  
str. 8

Najlepszy  
interes w życiu  
str. 14

„WIECZOREM OWEGO PIERWSZEGO DNIA TYGODNIA, TAM GDZIE PRZEBYWALI UCZNIOWIE, GDY DRZWI BYŁY ZAMKNIĘTE Z OBAWY PRZED ŻYDAMI, PRZYSZEDŁ JEZUS, STANĄŁ POŚRODKU I RZEKŁ: POKÓJ WAM!”

( J 20, 19 ) -

STR. -5



## Rada Miejska Krzywinia informuje:

Podczas sesji, która odbyła się w dniu 16 lutego 1996 roku, zostały podjęte następujące uchwały:

- ◆ Postanowiono nie uwzględniać protestu złożonego przez pana Teodora Chudego do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów rekreacyjnych we wsi Cichowo dotyczącego zmiany terenów rekreacyjnych na teren zabudowy gospodarczo-mieszkalnej.
- ◆ Postanowiono dopuścić możliwość podziału działki nr 30 położonej w Cichowie z zachowaniem dotychczasowego rolniczego jej użytkowania.
- ◆ Postanowiono wprowadzić zmianę ustalenia jednostki 17 ML na jednostkę MN - tereny mieszkalnictwa rodzinnego o niskiej intensywności zabudowy dotyczące działki o nr geod. 29 w Cichowie.
- ◆ Postanowiono uwzględnić wniosek pana Marka Pinkowskiego wniesiony do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów rekreacyjnych we wsi Cichowo poprzez zmianę ustalenia jednostki 16 ML polegającej na wydzieleniu z działek nr geod. 26 i 27 jednostki MN - tereny budownictwa rodzinnego o niskiej intensywności zabudowy, zlokalizowaną od strony drogi, zawierającą działkę zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
- ◆ Postanowiono uwzględnić protest pana Romana Kokocińskiego wniesiony do projektu planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego terenów rekreacyjnych we wsi Cichowo poprzez wprowadzenie na terenie działki nr geod. 59 terenów zabudowy letniskowej z dopuszczeniem usług, handlu i gastronomii i z zachowaniem terenu komunikacji pieszej:
  - jednostka 36-U, UH,UG - teren usług, handlu i gastronomii,
  - jednostka 36a - ML, U, UH,UG - teren zabudowy letniskowej z dopuszczeniem lokalizacji usług, handlu i gastronomii (z możliwością podziału terenu),
- ◆ jednostka 60 Kx - teren komunikacji pieszej.

- ◆ Postanowiono nie uwzględniać zarzutu pani Janiny Gawałek wniesionego do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów rekreacyjnych we wsi Cichowo i nie dokonać zmiany przeznaczenia jednostek 56 K i 57 K, (parkingi) na inne cele.
- ◆ Postanowiono nie uwzględniać zarzutu złożonego przez pana Teodora Chudego do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów rekreacyjnych we wsi Cichowo i nie dokonać zmiany funkcji terenów z letniskowo-rekreacyjnych na teren zabudowy gospodarczo-mieszkalniowej.

Podczas sesji podjęto również następujące uchwały:

### **I. Uchwała Nr XIV/140/96**

Rady Miejskiej Krzywinia  
z dnia 16 lutego 1996 r.

*w sprawie: telefonizacji gminy Krzywinia w latach 1996-1998 r.*

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt. 6 i art. 58 ustawy z dnia 08.03.1990 r. o Samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 poz. 95 z późniejszymi zmianami w tym z 1992 r. Nr 100, poz. 499 i z 1995 r. Nr 124 poz. 601) Rada Miejska Krzywinia uchwała co następuje:

#### **§ 1**

Podjąć zadanie telefonizacji gminy Krzywinia w latach 1996-1998 r.

#### **§ 2**

Zadanie finansowane będzie w części:

- ze środków finansowych ludności
- z nadwyżki budżetowej gminy
- z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie

#### **§ 3**

Kontynuacja zadania prowadzona będzie przy pomocy Społecznego Komitetu Telefonizacji Gminy Krzywinia.

#### **§ 4**

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta i Gminy Krzywinia.

#### **§ 5**

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

*Barbara Antkowiak*

*Przewodnicząca Rady Miejskiej  
cd. na str. 3*

**II. Uchwała Nr XIV/141/96**

Rady Miejskiej Krzywina z dnia 16 lutego 1996 r. w sprawie sprzedaży gruntów zabudowanych we wsi Rogaczewo Małe na rzecz Polskiej Akademii Nauk z siedzibą w Warszawie.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późniejszymi zmianami w tym z 1992 r. Nr 100, poz. 499) oraz art. 4 ust. 6, ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i uwłaszczeniu nieruchomości (tekst jednolity z 1991 r. Dz.U. Nr 30, poz. 127 z późniejszymi zmianami)

Rada Miejska Krzywina uchwala co następuje:

**§ 1**

1. Sprzedać Polskiej Akademii Nauk w Warszawie nieruchomość zabudowaną o obszarze 0.8350 ha, oznaczoną nr działki 36/6 położoną w Rogaczewie Małym i zapisaną w księdze wieczystej Dobra Rogaczewo Małe Sądu Rejonowego w Kościanie, stanowiącą własność Miasta i Gminy Krzywina, na cele oświatowe za kwotę 1000,00 zł (słownie: jedentysiąc złotych).

2. W skład nieruchomości wchodzi budynek świetlicy - przedszkola.

**§ 2.**

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta i Gminy.

**§ 3.**

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Barbara Antkowiak**  
**Przewodnicząca Rady Miejskiej**

**III. Uchwała Nr XIV/142/96**

Rady Miejskiej Krzywina z dnia 16 lutego 1996 r. w sprawie uchylenia uchwały nr XXIX/201/93 Rady Miejskiej Krzywina z dnia 29 grudnia 1993 roku w sprawie określenia stawek czynszu za lokale użytkowe w budynkach komunalnych na terenie Miasta i Gminy Krzywiń.

Na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 poz. 95 z późniejszymi zmianami) Rada Miejska Krzywina uchwala, co następuje:

**§ 1.**

Traci moc uchwała Nr XXIX/201/93 z dnia 29 grudnia 1993 roku w sprawie określenia stawek czynszu za lokale użytkowe w budynkach komunalnych na terenie Miasta i Gminy Krzywiń.

**§ 2.**

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta i Gminy Krzywiń.

**§ 3.**

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**Barbara Antkowiak**  
**Przewodnicząca Rady Miejskiej**

**IV. Uchwała Nr XIV/143/96**

Rady Miejskiej Krzywina z dnia 16 lutego 1996 roku

w sprawie statutu Gminy Krzywina

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt.1, art. 3 ust. 1, art. 5 ust. 3, art. 18a ust. 5, art. 22 ust. 1, art. 23 ust. 2, art. 46 ust. 1 i art. 51 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późniejszymi zmianami) oraz na podstawie art. 2 pkt. 1 i 2 i art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 22 marca 1990 roku o pracownikach samorządowych (Dz.U. Nr 21, poz. 43 ze zmianami), RADA MIEJSKA uchwala, co następuje:

**§ 1**

Uchwała się statut Gminy Krzywina stanowiący załącznik do niniejszej uchwały.

**§ 2**

1. Statut podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Leszczyńskiego.

2. Statut wchodzi w życie po upływie 14 dni od jego ogłoszenia.

**§ 3**

Do zmiany Statutu stosuje się przepisy dotyczące jego uchwalenia.

**§ 4**

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta i Gminy.

**§ 5**

Z dniem wejścia w życie niniejszego Statutu traci moc obowiązujący dotychczas Statut Gminy uchwalony przez Radę 29 listopada 1990 roku.

**Barbara Antkowiak**  
**Przewodnicząca Rady Miejskiej**

**V. Uchwała NR XIV/144/96**

Rady Miejskiej Krzywina z dnia 16 lutego 1996 roku w sprawie ustalenia diety i ryczałtu za przejazdy służbowe dla sołtysów i przewodniczącego Zarządu Osiedla za pełnienie ich funkcji.

Na podstawie art. 37 b ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95 z późniejszymi zmianami) Rada Miejska

cd. na str. 4

cd. ze str. 3

-ska Krzywina uchwala, co następuje:

**§ 1**

Uchwala się dla sołtysów i przewodniczącego Zarządu Osiedla za pełnienie ich funkcji diety i ryczałt za przejazdy służbowe w wysokości określonej w załączniku do niniejszej uchwały.

**§ 2**

Diety i ryczałt, o których mowa w § 1 uchwały płatne są z dołu kwartalnie w kasie Urzędu Miasta i Gminy w terminie do 05-tego danego miesiąca po upływie kwartału.

**§ 3**

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta i Gminy.

**§ 4**

Uchwala wchodzi w życie z dniem podjęcia i ma zastosowanie od 1 stycznia 1996 r.

**Barbara Antkowiak**  
**Przewodnicząca Rady Miejskiej**

**VI. Uchwała NR XIV/145/96**

Rady Miejskiej Krzywina z dnia 16 lutego 1996 roku

*w sprawie: odwołania pana Olgierda Kaźmierowskiego i pana Michała Suchory z funkcji Wiceprzewodniczących Rady.*

Na podstawie art. 11 ustawy z dnia 29 września 1995 roku o zmianie ustawy o samorządzie terytorialnym oraz niektórych innych ustaw - (Dz.U. Nr 124, poz. 60) Rada Miejska uchwala, co następuje:

**§ 1**

Odwołuje się pana Olgierda Kaźmierowskiego i pana Michała Suchorę z funkcji Wiceprzewodniczącego Rady.

**§ 2**

Wykonanie uchwały zleca się Przewodniczącemu Rady.

**§ 3**

Uchwala wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Barbara Antkowiak**  
**Przewodnicząca Rady Miejskiej**

**VII. Uchwała Nr XIV/146/96**

Rady Miejskiej Krzywina z dnia 16 lutego 1996 roku

*w sprawie odwołania pana Leonarda Leśnika z członka Komisji Rewizyjnej.*

**§ 1**

Odwołuje się pana Leonarda Leśnika z członka Komisji Rewizyjnej.

**§ 2**

Wykonanie uchwały zleca się Przewodniczącemu Rady.

**§ 3**

Uchwala wchodzi w życie z dniem podjęcia.

**Barbara Antkowiak**

**Wyniki referendum w Gminie Krzywiń**

W dniu 18 lutego 1996 roku mieszkańcy gminy Krzywiń wzięli udział w referendum o powszechnym uwłaszczeniu obywateli, zarządzonym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w którym postawiono pytanie:

- Czy jesteś za przeprowadzeniem powszechnego uwłaszczeniem obywateli?

Liczba osób uprawnionych do głosowania wynosiła 6794.

- Frekwencja wyniosła 24,48%

- Głosów nieważnych oddano 64

- Głosów ważnych 1599

- Odpowiedzi na „tak” udzieliło 1501 głosujących

- Głosów na „nie” udzieliło 98 osób.

W tym samym dniu odbyło się referendum o niektórych kierunkach wykorzystania majątku państwowego, zarządzane przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, w którym postawiono pytania:

1) Czy jesteś za tym, aby zobowiązania wobec emerytów i rencistów oraz pracowników sfery budżetowej, wynikające z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, były zaspokajane z prywatyzowanego majątku?

2) Czy jesteś za tym, aby część prywatyzowanego majątku państwowego zasilila powszechne fundusze emerytalne?

3) Czy jesteś za tym, aby zwiększyć wartość świadectw udziałowych Narodowych Funduszy Inwestycyjnych przez objęcie tym programem dalszych przedsiębiorstw?

4) Czy jesteś za uwzględnieniem w programie uwłaszczeniowym bonów prywatyzacyjnych?

Liczba osób uprawnionych wynosiła 6794.

- Frekwencja wyniosła 24,54%

Na pytanie 1):

- głosów nieważnych oddano 79,

- ważnych oddano 1588,

- odpowiedzi na „tak” udzieliło 1471 osób

- na „nie” - 117 osób.

Na pytanie 2):

- głosów nieważnych oddano 77

- ważnych - 1590

- odpowiedzi na „tak” - 1489

- na „nie” - 101 osób

Na pytanie 3):

- głosów nieważnych oddano 146

- ważnych 1521,

- odpowiedzi na „tak” - 465

- na „nie” - 1056

Na pytanie 4):

- głosów nieważnych oddano - 120

- ważnych - 1547

- odpowiedzi na „tak” - 1352

- odpowiedzi na „nie” - 195.

(Red).

## Tajemnica Świąt Wielkanocnych

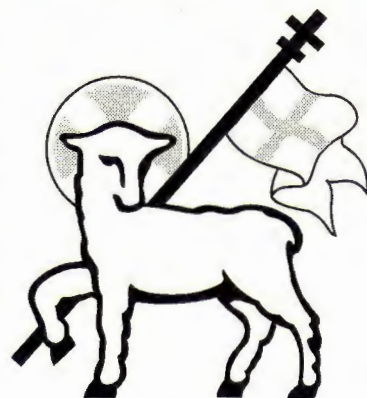
„Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł: Pokój wam! (J 20, 19)

Trzy lata wspólnego życia, które były okazją do stworzenia więzi między Nim i między nimi, choć naderwane zdradą Judasza i ich zaparciem kazały być nadal razem. Jezus staje pośród nich jak dawniej, ale już nie tak samo - przekroczył granicę śmierci, i oni muszą przekroczyć wpierw swoje obawy i lęki, a potem te zamknięte drzwi. Jezus nie zatrzymuje ich pytaniem, dlaczego mimo zapewnień zawiedli Go, przychodzi z mocą pokoju - Pokój mój daję wam - i rozchodzą się, są z nami, mówią nam „Pan z wami”.

Święta Wielkanocne to kolejne przeżycie tej tajemnicy, naszej tajemnicy wiary, naszego zmartwychwstania, przebudzenia, podjęcia na nowo Pawłowego „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor. 15,14)

Życzę owocnych zamyśleń nad naszym życiem i otaczającą nas rzeczywistością nie tylko tą odświętną, ale i codzienną - nie musi być szara, bo od Zmartwychwstania Chrystusa nigdy już nie jest beznadziejna.

*przeor z benedyktyńską wspólnotą z Lubinia*



„Chrystus Zmartwychwstał”  
inicjał litery „d” z XII-wiecznego  
ewangeliarza lubińskiego.  
(spłonął w czasie ostatniej wojny  
w Warszawie podczas powstania)



### WIADOMOŚCI USC

#### Śluby w listopadzie 1995 roku:

Sławomir Maćkowiak z Moniką Wojtkowiak (oboje z Krzywina)

Robert Mania z Leszna z Beatą Kasprzak z Krzywina

W miesiącu grudniu 1995 r. ślubów nie było

#### W styczniu i lutym 1996 roku na ślubnym kobiercu stanęli:

Piotr Deszcz z Choryni z Agnieszką Klecha z Jerki  
Alfred Michałowski z Aldoną Przybył (oboje z Jerki)

Czesław Skorupiński z Pąch z Danutą Gościniak z Bieżynia

Tomasz Kasztelan z Krystyną Małecką (oboje z Łuszkowa)

Piotr Kabaciński z Mościszek z Marleną Gano z Jerki  
Sławomir Grześkowiak z Łuszkowa z Justyną Nowaczyk z Rąbinia

Paweł Pajzert z Mościszek z Anną Tycner z Lubinia

#### Urodzenia styczeń 1996

Hanna Magdalena Jankowiak Bielewo; Dawid Szczerbal Cichowo; Magdalena Strzelska Czerwona Wieś; Agnieszka Patrycja Nowak Kopaszewo; Malwina Metzner Krzywiń; Patrycja Tycner Krzywiń; Anita Beata Piasecka Krzywiń; Małgorzata Prałat Lubiń; Lidia Jagiełło Lubiń; Błażej Wojciech Wawrzyniak Łuszkowo; Adrian Mateusz Dymarski Łagowo; Patryk Klupeczyński Mościszki; Joanna Kosowska Nowy Dwór; Oliwia Maria Majewska Rąbiń; Kinga Krywicka Rąbinek; Marek Krywicki Rąbinek; Dawid Rybarczyk Zgliniec; Agata Kostrzewska Zbęchy Pole;

#### Zgony styczeń 1996

Józef Danek Łagowo lat 75

Władysława Juskowiak Jerka lat 88

Marianna Kaźmierczak Gierłachowo lat 86

Franciszek Klupeczyński Nowy Dwór lat 82

Marian Kortyla Bielewo lat 65

Jan Krawczyk Nowy Dwór lat 82

Joanna Maćkowiak Gierłachowo lat 78

Tadeusz Maćkowiak Rogaczewo Małe lat 63

Agnieszka Sołtysiak Jerka lat 94

# ŻYWIOT ŚW. BENEDYKTA

**Od redakcji:** Żywot świętego Benedykta, który z pewnością zainteresuje żyjących w kręgu odwiecznego kulturowego oddziaływania Benedyktynów Lubińskich, drukujemy wg pracy Jakuba de Voragine: „Złota legenda”.

Wybór w tłumaczeniu z języka łacińskiego dokonany przez Janinę Pleziową, Warszawa 1955, s.158-168.

(Red.)

*Klasycznym żywotem św. Benedykta, patriarchy zakonów łacińskiego Kościoła (około 480 - około 544) i jednego z największych w chrześcijaństwie mistrzów życia duchowego, była dla całego średniowiecza II księga Dialogów św. Grzegorza papieża. Najlepszym dowodem jego autorytetu jest fakt, że żywotu tego nikt przez całe wieki średnie nie przerabiał ani nie próbował zastąpić nowym, co w odniesieniu do innych świętych nader często się zdarzało. Twórczość hagiograficzna na temat osoby św. Benedykta wyraziła się natomiast przede wszystkim w całym szeregu utworów poetyckich, a z czasem zaczęto dodawać nowe opisy cudów i opowiadania o przeniesieniu jego relikwii. Nic więc dziwnego, że odpowiedni ustęp Złotej legendy, który przytaczamy poniżej, jest tylko wyciągiem z żywotu Grzegorzowego, powtarzającym dość wiernie rysy swego oryginału.*

**B**enedykt, rodem z prowincji Nursji, posłany został do Rzymu na naukę, ale w bardzo młodym wieku porzucił książki i postanowił udać się na odludzie. Podążyła za nim piastunka, która go z całego serca kochała i towarzyszyła mu aż do miejscowości zwanej Eude. Tam pożyczyła sobie szufli do czyszczenia pszenicy, ale nieostrożnie położyła ją na stole, tak że spadła i w jej oczach pękła na dwie części. Benedykt widząc jej płacz wziął kawałki szufli, a gdy wstał od modlitwy, była ona znów cała, bez śladu pęknięcia. Następnie jednak potajemnie opuścił piastunkę i udał się w pewne miejsce, gdzie przez trzy lata przebywał, tak że nikt o nim nie wiedział prócz pewnego mnicha imieniem Roman, który regularnie zaopatrywał go w najniezbędniejsze rzeczy. Ponieważ zaś z klasztoru Romana nie było dostępu do jaskini, uwiązywał chleb na długim sznurze i na nim spuszczał,

a na tym sznurze umocował także dzwoneczek, aby mąż Boży na jego dźwięk wiedział, kiedy Roman podaje mu chleb, za czym wychodził i odbierał go. Ale odwieczny wróg nie mogąc znieść miłości jednego, a pokrzepienia drugiego, cisnął kamieniem i rozbił dzwoneczek, niemniej jednak Roman nie przestał zaopatrywać Benedykta. Później, gdy pewien kapłan przygotowywał sobie posiłek w święto Wielkiej Nocy, Pan objawił mu się w widzeniu, mówiąc: Ty sobie tu przygotowujesz smakołyki, a tam sługa mój cierpi głód. A on natychmiast ruszył w drogę i odnalazłszy go z wielką trudnością rzekł: Wstań, spożyjmy posiłek, bo dziś Wielkanoc. A Benedykt odpowiedział: Wiem, że dziś Wielkanoc, skoro wolno mi widzieć cię. Będąc mianowicie z dala od ludzi nie wiedział, że tego dnia wypada Wielkanoc. Zaiste - powiedział kapłan - dziś jest Dzień Zmartwychwstania Pańskiego, nie przystoi ci pościć, bo na to zostałem do ciebie posłany. Tak tedy błogosławiąc Pana spożyli posiłek.

Pewnego dnia czarny ptak zwany kosem natrętnie latał koło jego twarzy, tak że można go było schwytać ręką, ale gdy tylko Benedykt uczynił znak krzyża, ptak zniknął. Innym razem diabeł przypominał mu pewną niewiastę, którą kiedyś widział, i pięknnością jej tak rozpałił jego serce, że ulegając pragnieniu rozkoszy zamyślał już prawie opuścić pustelnię. Lecz oprzytomniawszy nagle za łaską Bożą, natychmiast się rozebrał i tak długo tarzał się w cierniach i ostach, które tam rosły, że wyszedł z nich poraniony na całym ciele, ale przez rany w skórze oczyścił myśli z ran; tym sposobem zwyciężył grzech, gdyż odmienił płomień, co go palił. Ale od tego czasu nigdy więcej żadna pokusa nie powstała w jego ciele.

Tymczasem rosła jego sława i gdy w pewnym klasztorze zmarł opat, całe zgromadzenie udało się do Benedykta z prośbą, by zechciał być im zwierzchnikiem. On długo się wzbraniał, przepowiadał, że nie potrafi dostosować się do obyczajów owych braci, ale wreszcie ulegając prośbom wyraził swą zgodę. Gdy jednak kazał im dokładniej przestrzegać reguły, mnisi sami sobie robili wyrzuty, że domagali się, by objął władzę nad nimi, choć kręte drogi, którymi oni chadzali, raziły jego prawość.

cd. na str. 7

cd. ze str. 6

A skoro się spostrzegli, że przy nim nie wolno tego, czego nie wolno, a ciężko im było porzucić wszystko, do czego już z dawna przywykli, domieszczyli trucizny do wina i podali mu przy posiłku. Ale Benedykt uczynił nad nim znak krzyża i szklane naczynie pękło, jak od uderzenia kamieniem. Widząc zatem, że był to śmiertelny napój, skoro znieść nie mógł znaku życia, wstał natychmiast i ze spokojną twarzą powiedział: Niech się zmiłuje nad wami Bóg wszechmocny, bracia. Czyż wam nie mówiłem, że nie nadam się do was z mymi obyczajami? Po czym udał się na opuszczoną pustelnię, gdzie zjawiał coraz częstszymi cudami, a tylu ludzi schodziło się do niego, że założył dwanaście klasztorów.

W jednym z nich był pewien zakonnik, który nie mógł długo ustać na modlitwie, lecz gdy inni się modlili, wychodził z kościoła i zajmował się sprawami ziemskimi i doczesnymi. Skoro opat tego klasztoru opowiedział to św. Benedyktowi, on udał się tam i zobaczył, że tego zakonnika, który nie mógł wytrwać na modlitwie, jakiś czarny chłopczyk wyciągał za drzwi za brzeg szaty. Wtedy powiedział do opata tego klasztoru i do mnicha imieniem Maurus: czy nie widzicie, kto to go wyciąga? Ale oni odpowiedzieli, że nie, za czym dodał: Módlmy się, abyście i wy zobaczyli. Po modlitwie Maurus zobaczył, ale opat nie mógł zobaczyć. Następnego dnia tedy, gdy po zakończeniu modłów mąż Boży zastał owego zakonnika przed drzwiami, uderzył go różgą za jego ślepotę i odtąd stał on nieruchomo na modlitwie, a odwieczny wróg nie śmiał panować w jego myślach, jak gdyby sam otrzymał to uderzenie.

Trzy z tych klasztorów znajdowały się wysoko na skalistej górze i z wielkim trudem z dołu sprowadzano do nich wodę. Dlatego też bracia często prosili męża Bożego, aby zmienił im klasztory. Pewnej nocy tedy on z jednym tylko chłopcem poszedł na górę i pomodliwszy się tam przez czas dłuższy oznaczył miejsce, kładąc na nim trzy odłamy skalne, a gdy rano wrócił do domu i bracia przybyli doń w tej samej sprawie, rzekł im: Idźcie i zróbcie wydrążenie w środku tej skały, na której znajdziecie trzy głązy, Pan bowiem mocen jest wywieść stamtąd dla was wodę. Poszli tedy i znaleźli tę skałę zroszoną już wodą, za czym zrobili w niej wydrążenie, które w ich oczach od razu napełniło się wodą, wytryskującą tam aż do dziś tak obficie, że z owego szczytu góry spływa w doliny.

Pewnego razu ktoś kosą siekł osty koło klasztoru męża Bożego, a żelazo spadło ze styliska i wpadło do głębokiego jeziora. Gdy ów człowiek

bardzo się martwił z tego powodu, mąż Boży włożył stylisko do wody, a ostrze wypłynęło do niego samego.

Młodziutki mniszek Placyd poszedł pod wodę, ale wpadł do rzeki i prąd go porwał, i na strzał z łuku pociągnął od brzegu na środek. Tymczasem mąż Boży przebywając w celi od razu poznał to w duchu i wezwawszy Maura oznajmił mu, co się stało z chłopcem, i kazał mu biec na ratunek. Otrzymawszy błogosławieństwo Maurus pobiegł czym prędzej i przekonany, że idzie po ziemi, po falach doszedł aż do chłopca i za włosy wyciągnął go z wody. Wróciwszy do męża Bożego opowiedział mu, co zaszło, ale on przypisał to nie swoim zasługom, lecz jego posłuszeństwu.

Kapłan pewien, imieniem Florencjusz, ozdorościł mężowi Bożemu i do takiej posunął się niegodziwości, że chleb zatruty posłał mu jakby z błogosławieństwem. Święty przyjął go z podziękowaniem i rzucił krukowi, który zwykł był z rąk jego brać chleb, mówiąc przy tym: W imię Chrystusa weź ten chleb i rzuć w takim miejscu, gdzie żaden człowiek go nie będzie mógł znaleźć. Na to kruk otworzył dziób, rozpostarł skrzydła i zaczął skakać koło tego chleba kracząc przy tym, jakby chciał powiedzieć, że pragnie być posłusznym, ale nie może wypełnić rozkazu. Święty jednak raz po raz powtarzał swe polecenie mówiąc: Podnieś go, podnieś bez obawy i rzuć tak, jak ci powiedziałem. Kruk zabrał wreszcie chleb i wrócił aż po trzech dniach, po czym jak zwykle otrzymał pokarm z jego ręki.

Florencjusz tedy widząc, że nie potrafi zabić ciała mistrza, z zapalem zabrał się do gubienia dusz uczniów, a to w ten sposób, że postarał się, aby siedem nagich dziewcząt tańczyło i śpiewało w ogrodzie klasztornym, chcąc tym sposobem wzbudzić pożądliwość w sercu zakonników. Święty, widząc to z celi, w obawie, by uczniowie jego nie ulegli pokusie, ustąpił zawistnikowi i wzięwszy ze sobą kilku braci zmienił miejsce zamieszkania. Ale gdy Florencjusz stojąc w krużganku widział to i cieszył się z jego odejścia, nagle krużganek zawalił się i zabił go na miejscu. Wówczas Maurus pobiegł za mężem Bożym wołając: Wracaj, bo zginął twój prześladowca! On jednak słysząc to westchnął z głębi serca już to dlatego, że nieprzyjaciel jego zginął, już to nad tym, że jego uczeń radował się ze śmierci wroga. Toteż nakazał Maurovi pokutę za to, że donosząc o tym, co się stało, ośmielił się cieszyć ze śmierci nieprzyjaciela, a sam przeniósł się gdzie indziej - ale zmienił w ten sposób tylko miejsce, nie wroga.

*ciąg dalszy w następnym numerze*

## KRONIKA SZKOLNA Z LUBIŃNIA (5)

Rok szkolny 1936/37

Nowy rok szkolny rozpoczęto 3 września, jak zwykle Mszą Świątą. Po długich wakacjach dzieciarnia wypoczęta wróciła w mury szkolne, aby dalej pogłębiać swą wiedzę na korzyść Ojczyźnie, a Bogu na chwałę.

Z dniem 8 września szkoła tutejsza, za staraniem kierownika Kątneho, został podniesiona do stopnia II.

W dniu 8 września przydzielono tutejszej szkole trzeciego nauczyciela pana Alojzego Biedrzyckiego, obywatela niemieckiego, jako praktykanta płatnego, który po ukończonej praktyce ma wrócić do Niemiec, aby uczyć dzieci polskie w szkołach polskich.

Z dniem 14 września przystąpiono do przebudowy mieszkań przeznaczonych dla nauczyciela na klasę trzecią. Przeróbka ta kosztowała 350 złotych.

W dniu 19 września odbyła się konferencja rejonowa w Żelaźnie u p. Kochańskiego.

Z dniem 14 września została przydzielona do szkoły tutejszej p. Regina Wachowska absolwentka seminarium żeńskiego w Lesznie, zamieszkała z Zbęczach II, jako nauczycielka godzin nadliczbowych.

18 października odbyło się poświęcenie trzeciej klasy. Poświęcenia dokonał O. Klemens Dąbrowski. W poświęceniu wzięli udział: p. wójt Koralewski (także jako przewodniczący miejscowej Rady szkolnej) i członkowie miejscowej rady szkolnej w osobach p. Pietrzyńskiej i p. Gawrońskiego; przewodniczący Koła Rodzicielskiego p. Wieszczczyński, nauczycielstwo tutejszej szkoły i rodzice. Program uroczystości był następujący: przemówienie p. Koralewskiego, śpiew i deklamacje dzieci szkolnych, przemówienie kierownika p. Kątneho, przemówienie O. Klemensa i na zakończenie odśpiewanie wspólne „Boże coś Polskę”.

Dzień 11 listopada obchodzony był, jak co roku, bardzo uroczystie. O godzinie 9 wyruszyliśmy do kościoła na Mszę Św. Po Mszy św. w pochodzie poszliśmy na cmentarz, aby poległym bohaterom za wolność Ojczyzny, oddać cześć i złożyć wieńce, które dzieci same zrobiły. Jedna dziewczynka zadeklamowała wiersz p.t. Nad mogiłą nieznanego żołnierza”, następnie odśpiewano wspólnie pieśń. Wieczorem, o godzinie 19 na sali p. Gawrońskiego odbyła się akademie. Na program jej składały się następujące punkty: zagajenie, które wygłosił

p. Kątny - kierownik szkoły; śpiewy, deklamacje i obrazek sceniczny wykonały dzieci szkolne, referat wygłosił p.

Raczyński, sekretarz Urzędu Gminnego w Lubiniu. Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę”.

12 października odbyła się konferencja rejonowa u kol. Wójcika w Jerce.

22 grudnia na sali u p. Gawrońskiego o godzinie 19 odbyła się gwiazdka dla dzieci szkolnych. Wszystkie dzieci zostały obdarowane słodyczkami i po zeszycie. Po zakończonej uroczystości zadowolone i rozradowane dzieci, starsi i rodzice opuszczali salę.

Wakacje zimowe w tym roku rozpoczęły się 23 grudnia i trwać mają do 11 stycznia 1937 roku włącznie.

Rok 1936 nie był bardzo pomyślny dla rolnictwa z powodu suszy. Najwięcej ucierpiało żyto i pszenica. jare zboża i okopowe były nieco lepsze od roku ubiegłego. Z powodu mniejszego zbioru wszystko zdrożało.

Średnia temperatura w styczniu wynosiła +3,1 st., w lutym -0,77 st., w marcu +5,31 st., w kwietniu +7,97 st., w maju +15,56 st., w czerwcu +18,85 st., w lipcu + 21,5 st., w sierpniu +18 st., we wrześniu + 14,7 st., w październiku + 8 st., w listopadzie +3,8 st., w grudniu + 2 st. Średnia temperatura roczna wyniosła +9,84 st.

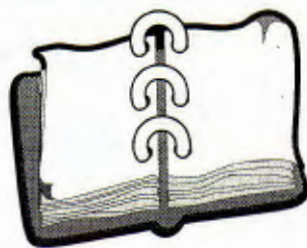
Opadu w miesiącu styczniu było 17,3 mm, w lutym 16,8 mm, w marcu 13,8 mm, w kwietniu 46,7 mm, w maju 95,8 mm, w czerwcu 29,3 mm, w lipcu 52,4 mm, w sierpniu 44,2 mm, we wrześniu 36,4 mm, w październiku 56,6 mm, w listopadzie 22,4 mm, w grudniu 18,3 mm. Suma roczna opadu wynosi 450 mm.

12 stycznia 1937 roku skończyły się wakacje zimowe. Kolega Biedrzycki już nie wrócił, gdyż otrzymał posadę nauczyciela przy szkole polskiej w Wielkiej Dąbrówce gromada Dammer w Niemczech).

28 stycznia 1937 roku przeprowadził oględziny lekarskie p. Dr Krauze, lekarz powiatowy z Kościana.

30 stycznia odbyła się konferencja rejonowa w Bieżyniu u kol.p. Leśniaka. Na program konferencji złożyły się: referat wygłoszony przez kol. p. Wytykównę p.t. Ćwiczenia słownikowe”; następny

cd. na str. 9



cd. ze str. 8

punkt: „Z jakimi trudnościami spotkałam się w klasie i jak sobie poradziłam”. Zakończono konferencję przyjęciem przez gospodarza i kawą.

1 lutego obchodzono jak rokrocznie imieniny Pana Prezydenta. Rano o godzinie 9 poszliśmy do kościoła na nabożeństwo. Po Nabożeństwie odbyła się akademie w klasie, na którą złożyły się deklamacje, śpiewy, inscenizacja i referat p. Katnego, kierownika szkoły. Akademia musiała się odbyć w klasie z powodu silnego mrozu.

Na miejsce p. Biedrzyckiego Inspektorat Szkolny przysłał pana Kołoczka Jerzego, obywatela niemieckiego, jako praktykanta płatnego, który po ukończeniu praktyki ma wrócić do Niemiec, aby tam uczyć dzieci polskie w polskich szkołach.

19 marca 1937 roku o godzinie 9-tej poszliśmy do kościoła na nabożeństwo, które odprawione zostało za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po nabożeństwie lekcje odbyły się normalnie.

20 marca r.b. odbyła się konferencja rejonowa w Zbęczach II u kol. Lipińskiego. Lekcje miał k. Kowalczyk z Bielewa: rachunki w III i IV kl. a k. Wójcik z Jerki referat na temat: „Nauczanie rachunków w szkole powszechnej”.

22, 23 i 24 marca r.b. odbyły się rekolekcje dla dzieci szkolnych, które przystępują do sakramentów św. Reszta dzieci uczęszczało do szkoły normalnie.

Ferie wielkanocne trwały od 24 do 31 marca włącznie.

Dzień 3 Maja obchodzono bardzo uroczyście. O 8.45 zebrała się młodzież szkolna z całej parafii przed szkołę tutejszą, a także wszystkie towarzystwa jakie istnieją na terenie tutejszej parafii. O godzinie 9.15 ruszył pochód do kościoła na nabożeństwo. Po Nabożeństwie odbyła się akademie, w której dzieci szkoły tutejszej wzięły czynny udział. Po akademii odbyła się defilada.

Dzień 12 maja był wolny od zajęć szkolnych. O godz. 9 O. Przeor odprawił Mszę Św. za duszę śp. Marszałka Piłsudskiego, w której brały udział dzieci wszystkich szkół. Po Nabożeństwie wróciliśmy do szkoły, gdzie odbyła się akademie, urządzona przez szkołę tutejszą. Na program złożyły się: śpiew, deklamacje i referat p. kierownika szkoły tutejszej.

W dniu 12 czerwca odbyła się konferencja rejonowa w Łagowie. Na konferencję złożyły się lekcja i referat.

20 czerwca Koło Rodzicielskie urządziło majówkę w lesie pana Skrzypczaka. Dzieci dostały placka i kawy. Następnie bawiły się w różne gry i

zabawy i tańczyły do godziny 22 wraz ze starszym rodzeństwem i rodzicami.

21 czerwca nastąpiło zakończenie roku szkolnego jak zwykle Mszą Św. Po Mszy Św. nastąpiło rozdanie świadectw. W uroczystości tej brali udział także rodzice i starsze rodzeństwo. W tym roku zwolniono 35 dzieci, w tym z kl. czwartej 6-cioro i to samych chłopców, z klasy piątej 10-cioro w tym 5 dziewczyn i 5 chłopców, a z kl. szóstej zwolniono 19 dzieci w tym 5 dziewczynek i 14 chłopców. Przyjęto nowych uczniów 32.

### Rok szkolny 1937/38

Z nowym rokiem szkolnym nastąpiły zmiany: p. Młynarzówna Stanisława została przeniesiona na własne żądanie do Przysieki Starej w powiecie kościańskim, a p. Kołoczek Jerzy został przeniesiony do Kościana. Na ich miejsce przysłała p. Pomesówna Eugenia z Goniembic pow. leszczyński Nr przeniesienia 2924/37 i p. Stawińska Maria z Kluczewa Nr przeniesienia 4277/37.

Rok szkolny jak zwykle rozpoczęto Nabożeństwem w dniu 3 września. Liczba dzieci wynosi 195.

W dniu 25 września odbyła się konferencja rejonowa w Gierłachowie, na którą złożyły się: lekcja w klasie I, którą przeprowadził kolega Lipiński ze Zbęcz I, a zamiast referatu p. Inspektor Wydra udzielił różnych wyjaśnień w sprawie programów I stopnia. Po konferencji nastąpiło przyjęcie przez gospodarza Jakubca.

Dzień 11 listopada jak rokrocznie obchodzono bardzo uroczyście. O godz. 9 wyruszyliśmy do kościoła na Nabożeństwo. Po Mszy św. wszystkie dzieci i lud zgromadzony na Mszy św. ruszyli w pochodzie na cmentarz, na grób poległych Powstańców, by złożyć wieńce i pomodlić się za Ich dusze. Przy grobie dzieci deklamowały wiersze i śpiewały pieśni. Wieczorem odbyła się akademie na sali p. Kobusa. Na akademie złożyły się dwa obrazki sceniczne, deklamacje, śpiewy i referat, który wygłosiła p. Pomesówna. Podczas akademii sala była wypełniona po brzegi.

20 listopada odbyła się konferencja rejonowa w Zbęczach II. Kolega Wypart miał lekcję w klasie III i IV. Tematem lekcji było omawianie obrazów. Referat wygłosił kol. Jeske z Turwi na temat: „Zastosowanie obrazów w lekcji”. Po konferencji gospodarz zaprosił nas na obiad, gdzie wesoło spędziliśmy resztę dnia.

27 listopada odbyła się konferencja oświaty pozaszkolnej, na którą przyjechał p. Walczak

cd. na str. 10

cd. ze str. 9

instruktor oświaty pozaszkolnej z Leszna.

22 grudnia wieczorem na sali p. Kobusa odbyła się gwiazdka dla dzieci szkolnych urządzona przez Koło Rodzicielskie. Wszystkie dzieci dostały słodycze i po 2 zeszyty, a dzieci najbiedniejsze dostały jeszcze pończochy, czapki i inne części odzieżowe. W tej uroczystości brała udział młodzież, rodzice i starsze rodzeństwo. Dzieci szkolne śpiewały kolędy pod choinką, deklamowały wiersze i odegrały krótki obrazek sceniczny p.t. „Przy żłobku”. Było bardzo wiele wesela i radości.

Wakacje zimowe rozpoczęły się 23 grudnia i mają trwać do 9 stycznia włącznie.

Rok 1937 nie był dla rolnictwa rokiem pomyślnym, gdyż susza, jaka była w tym roku dała się we znaki. Zboża ozime wiosną wymarły tak, że w niektórych miejscowościach pszenicę trzeba było zaorać. Sprzęt ozimych był przeciętnie od 50% do 70% niższy od roku ubiegłego; zboża jare były jeszcze gorsze; okopowe w większej mierze dopisały, tylko buraki cukrowe miejscami ucierpiały od pluskwy buraczanej. Z tego powodu artykuły spożywcze są droższe niż w roku ubiegłym, np. żyto 100 kg 21,50 zł, pszenica 26,25 zł, jęczmień 18,52 zł, owies 20,50 zł, słoma luzem 100 kg 6,25 zł.

Srednia temperatura w styczniu wynosiła  $-4,9^{\circ}$  w lutym  $+1,7^{\circ}$ , w marcu  $+3,99^{\circ}$ , w kwietniu  $+9,34^{\circ}$ , w maju  $+18,16^{\circ}$ , w czerwcu  $+19,88^{\circ}$ , w lipcu  $+19,81^{\circ}$ , w sierpniu  $+19,96^{\circ}$ , we wrześniu  $+15,91^{\circ}$ , w październiku  $+10,85^{\circ}$ , w listopadzie  $+2,97^{\circ}$ , w grudniu  $-1,33^{\circ}$ . Srednia temperatura roczna wynosiła  $+9,7^{\circ}$ .

Opadu w miesiącu styczniu było 11,7 mm; w lutym 35,0 mm; w marcu 37,8 mm; w kwietniu 49,1 mm; w maju 25,3 mm; w czerwcu 48,1 mm; w lipcu 58,9 mm; w sierpniu 43,9 mm; we wrześniu 58,4 mm; w październiku 30,2 mm; w listopadzie 25,5 mm; w grudniu 47,5 mm. Suma roczna opadu wynosiła 473,4 mm.

16 stycznia 1938 roku dziatwa szkoły tutejszej odegrała jasełkę p.t. „Jasełka polska”. Zebrane pieniądze przeznaczone na dożywianie dzieci biednych. W tym roku dożywia się 20 dzieci szkolnych i 5 dzieci przedszkolnych.

W dniu 22 stycznia r.b. odbyła się konferencja rejonowa w tutejszej szkole. Na program konferencji złożyły się: lekcja z arytmetyki w klasie VI, którą przeprowadził kol. Wójcik z Jerki; referat p.t. „O obronności państwa” wygłosił kol. Leśniak z Bieżynia.

1 lutego obchodzono imieniny Pana Prezydenta. O godzinie 9 udaliśmy się do Kościoła na nabożeństwo, które odprawione zostało na intencję Pana Prezydenta. O godzinie 19 odbyła się akademie na sali p. Kobusa, na którą złożyły się: referat, deklamacje, śpiewy i obrazek sceniczny. W uroczystości tej wzięło liczny udział społeczeństwo tutejsze, wypełniając salę po brzegi.

18 marca o godz. 7 udaliśmy się do Kościoła na nabożeństwo, aby pomodlić się na intencję Pana Marszałka Śmigłego-Rydza.

19 marca o godz. 8 udaliśmy się do kościoła, aby pomodlić się za duszę śp. Marszałka Józefa

Piłsudskiego. Po Nabożeństwie wsadziliśmy 30 drzewek akacjowych, aby tym więcej uczcić pamięć Pierwszego Marszałka.

21 marca parafia tutejsza obchodzi uroczystość święto św. Benedykta i wobec tego dzieci są wolne od zajęć szkolnych.

W dniu 26 marca r.b. odbyła się konferencja rejonowa w Bielewie. Na konferencję złożyły się: lekcja z geografii w klasie IV, którą przeprowadził kol. Leśniak z Bieżynia, a referat kol. Kątny z Lubinia p.t. „Obronność granic państwa z zastosowaniem podręczników”. Po konferencji nastąpiło przyjęcie przez kol. Wytykównę.

Z dniem 1 kwietnia r.b. Inspektorat szkolny w Lesznie został podzielony na inspektoraty powiatowe tak, że inspektorat pokrywa się terytorialnie z powiatem. Od 1 kwietnia inspektorat szkolny został przeniesiony do Kościana. Inspektorem został mianowany p. Masztalerz, kierownik szkoły powszechnej w Lesznie.

Z dniem 1 kwietnia r.b. Gmina Lubiń została zlikwidowana i całkowicie przyłączona do Gminy Krzywiń, w myśl zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W dniach 11 i 12 kwietnia odbyły się rekolekcje, a 13 kwietnia Komunia św., wobec czego starsze klasy były w te dni wolne od zajęć szkolnych.

Dzień 3 Maja obchodzono bardzo uroczystość, jak i w latach ubiegłych. o godz. 8.<sup>45</sup> zebrała się młodzież szkolna ze wszystkich szkół z parafii. Następnie zebrały się wszystkie towarzystwa jakie istnieją w parafii. O godz. 9.<sup>15</sup> wyruszył pochód do kościoła na nabożeństwo, po którym odbyła się akademie pod kasztanem, przed kościołem. W akademie tej młodzież szkoły tutejszej brała czynny udział. Po akademie odbyła się defilada.

12-ty maja był wolny od zajęć szkolnych, jako rocznica śmierci śp. Marszałka Piłsudskiego. O godz. 9-tej byliśmy na nabożeństwie, po którym odbyła się akademie w szkole.

W dniu 9 czerwca r.b. Ks. Wizytator religii przeprowadził hospicje religii wszystkich klas.

Zakończenie roku szkolnego nastąpiło 21 czerwca, jak zwykle Mszą Św. Po Mszy Św. rozdano świadectwa. Pożegnano opuszczających szkołę. Na tę uroczystość złożyły się: deklamacje, śpiew i przemówienie pożegnalne p. kierownika Kątnego.

W tym roku zwolniono ze Szkoły ogółem 22 dzieci, w tym 12 chłopców i 10 dziewczynek. Z klasy VI zwolniono 18 dzieci - chłopców 10, dziewczyn 8; z klasy V zwolniono 2 chłopców i 1 dziewczynę i z kl. IV 1 dziewczynę.

Na rok następny przyjęto do szkoły nowych uczni 38.

CDN

Barbara Antkowiak

(W druku została zachowana zgodna z oryginałem interpunkcja, oznaczenia miesięcy, skróty wyrazów, sposób rozmieszczenia zapisów, itp. Podkreślenia B.A.)

## OSTATNI POJEDYNEK

Adam Mickiewicz pisząc epopeję narodową „Pana Tadeusza” celowo i świadomie stosował wyraz „ostatni”. Miało to podkreślać, że przedstawiany jest w dziele obraz życia i działalności ludzi i zdarzeń odchodzących bezpowrotnie w przeszłość.

W Wyskoci majątkiem należącym do klucza rydzynskiego zarządzał prawie w całym okresie dwudziestolecia Zygmunt Galiński, zubożały szlachcic, kapitan rezerwy, który na dzieściolecie Polski Odrodzonej otrzymał stopień majora Wojska Polskiego.

Miał istotnie postawę wojskowego, w zarządzaniu też wykazywał styl dowódcy, jakkolwiek z ludźmi obchodził się taktownie i robotnicy dominialni lubili go. Przedstawiona jest tutaj sylwetka przede wszystkim jako żołnierza, bo to, co mu się przydarzyło w ostatnich chwilach życia, zakrawa na ironię losu - rutynowany żołnierz ginie z ręki cywila, który na sobie munduru wojskowego nigdy nie nosił.

Ziemiańskie wielkopolskie w tym czasie stworzyli związki rodzinne, które czuwać miały nad całością dóbr należących do poszczególnych szlacheckich familii. Dużo kłopotliwej roboty związki te miały z utrzymaniem w ryzach lekkoduchów rodowych, których hulaszczność i niegospodarność jeśli nie oddawała gospodarstwa pod młotek licytacyjny, to zawsze narażała własność na oddanie pod nadzór sądowy.

Znalazł się też w rodzinie Chłapowskich jeden utracjusz, który dograł się nadzoru sądowego. Związek rodziny Chłapowskich trzymał energicznie i fachowo w swym ręku luminarz tego rodu, bo takim niewątpliwie był ostatni dziedzic Kopaszewa Mieczysław Chłapowski. Ratując majątek bumelanta przed sekwestrem, aby ją wydobyć z otchłani długów. Nieuniknione było wtedy jego spotkanie z nadzorem sądowym. Złożyło się, że w roku 1935 przewodniczącym komisji nadzorczej tegoż majątku został Zygmunt Galiński z Wyskoci. Dziś szczegółów rozmowy, która przerodziła się w sprzeczkę, nie da się już odtworzyć. Nie wiadomo też, kto rzucił rękawicę, dość, że adwersarz ją podniósł i tym samym pojedynek stał się nieunikniony.

Obaj szlagoni - szlachcic nie stawał naprzeciw parweniusza. Galińskiemu jedynie brakowało własności ziemskiej, którą szczycił się Chłapowski, bo przecież swoje Kopaszewo z dwoma Rogaczewami miał dosłownie wycackane blisko półwiekową rzetelną gospodarką.

Placem pojedynku na pistolety stało się zaplecze Pałacu Działyńskich w Poznaniu. I tu doszło do zaskakującej sytuacji, której inaczej nie można nazwać, jak dziwnym zrzędzeniem losu. Wojskowego śmiertelnie ranił cywil. Zrazu sytuacja nie wydawała się zbyt groźna, bo Galiński opatrzony przez lekarza, z obandażowaną piersią udał się nawet do-

-rozką na dworzec kolejowy z zamiarem przejazdu pociągiem do Kościana. Nie wiadomo, czy ktoś ze znajomych mu towarzyszył wtenczas w restauracji dworcowej. Byli przecież sekundanci, ale tych interesy mogły jeszcze na czas jakiś zatrzymać w mieście. Nagle Galiński poczuł wielką słabość. Jeszcze zdążył zamówić u kelnerki jak najmocniejszą kawę. Próbował się ratować. Kiedy zaczął pić, zsunął się z krzeselka na posadzkę. Nie żył.

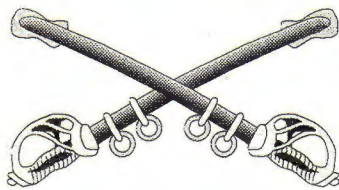
Do wyskockiego pałacu przywieziono zwłoki. Wdowa, która za jego życia nawet bardzo źle traktowała męża - nieraz po powrocie z podróży nocować musiał w oficynie, bo mu drzwi pałacu nie otworzono - teraz starała się zrekompensować wszystkie tamte małżeńskie awantury. Pałac i kościół dosłownie utonęły w kirach. Dość, że owdowiała pani nie zażądała od mieszkańców, aby cała wieś została żałobnie przybrana na czas pogrzebu jej męża.

Czwarta część grzebalnego cmentarza po pogrzebie przybrała charakter parku kwiatowego. Sporo nawet mogił opodal Grobowca Galińskiego zastawionych zostało pudłami z drzewkami cytrusów. Proboszcz Kutzner wziął się na sposób i aby stawić zaporę kwiatowej inwazji, blisko lewego boku grobowca Galińskiego wyznaczył kwaterę na swój grób, którą ogrodził żelaznymi sztchetami. Ostatni przedwojenny proboszcz wyskocki nie skorzystał jednak z grobu zarezerwowanego dla siebie w takich osobliwych okolicznościach, bo zginął w Dachau i spalony został w krematorium. Za to Galińska swoistą wyrządziła szkodę rządzący kościoła. Codziennie uczęszczała na grób męża. Przed cmentarzem zajeżdżała powózką, którą sama powoziła, zaprzęzoną w kare ręczne konie. Te raz zestrachane teraz zwały jeden słup bramy cmentarnej, do którego wdowa przywiązała lejce.

W dzień pojedynku Galińskiego z Chłapowskim, kiedy jeszcze nikt we wsi nie wiedział o śmiertelnym wypadku w Poznaniu, dogorywający stary wyskocki kościelny Stanisław Piwoński, do rodziny Stanisława Smoczyka, która go obiegała, zaczął wieczorem w jakimś łanie pozostający, w ten sposób mówić: „O, o, zobaczenie, zobaczenie, teraz prowadzą Galińskiego, dwóch idzie przed Galińskim, jeden za nim. O, teraz skręcili, o teraz doszli do jakichś drzwi. O, ten z tyłu idący, chwycił Galińskiego pod łokieć i skierował go, o, o, w te otwarte drzwi”.

Grób Galińskiego prowizorycznie przykrywała płyta betonowa. W kilka tygodnie po pogrzebie do uszu obecnych na cmentarzu zaczęły z krypty dochodzić dziwne odgłosy, jakby szum przepływającej i kotłującej się wody.

cd. na str. 12



cd. ze str. 11

Nie wiadomo, czy wśród słyszających była też Galińska. Jednak na jej przeciw polecenie wykuto w betonie otwór, by stwierdzić, czy rzeczywiście woda zalała trumnę. Wody w sklepie nie było ani śladu. Plama świeżo położonego na dziurę betonu długo dowodziła faktu zajrzenia do grobowca.

Takie okoliczności mu towarzyszyły i taki epilog miał niechybnie pojedynek szlachciców w Kościańskim. A może był to ostanti pojedynek w ogóle w Południowej Wielkopolsce?

Jan Sameleczak

## Święto Patrona Szkoły w Szkole Podstawowej w Krzywiniu

W czwartek 11 stycznia br. Szkoła Podstawowa w Krzywiniu już po raz dziewiętnasty świętowała swój Dzień Patrona. Godzi się w tym miejscu przypomnieć, że imię Powstańczej Kompanii Krzywińskiej otrzymała ta placówka 9 maja 1977



roku. Jeśli zatem założyć, że pierwszy Dzień Patrona świętowano w styczniu 1978 roku, to tegoroczne obchody byłyby dziewiętnastymi z kolei, a przyszłoroczne to .... okrągła „dwudziestka”!

Tegoroczne obchody rozpoczęły się od uroczystej mszy świętej celebrowanej przez miejscowe-

go proboszcza, księdza Wojciecha Augustyna Pieprzycę.

Następnie uczniowie, nauczyciele, weterani, zaproszeni goście udali się pod tablicę pamiątkową ku czci bohaterów Powstańczej Kompanii Krzywińskiej. Złożono tam kwiaty i oddano hołd bohaterom.

Chwilę później Krzywiń był świadkiem uroczystego pochodu z pocztami sztandarowymi na czele.

Głównym punktem oficjalnych obchodów święta była uroczysta akademii z udziałem między innymi burmistrza Pawła Buksalewicza, przewodniczącej Rady Miejskiej w Krzywiniu Barbary Antkowiak, dyrektorów pobliskich szkół, wspomnianych już weteranów, uczniów, mieszkańców Krzywinia.

Podczas akademii młodzież szkolna prowadzona przez nauczyciela muzyki, pana Andrzeja Sameleczaka przedstawiła okolicznościowy program artystyczny przypominający pamiętne dni grudnia i stycznia lat 1918 i 1919, kiedy to lud Wielkopolski postanowił sam sobie i własnymi rękoma wywalczyć prawo do niepodległego bytu państwowego.

Sporą atrakcją dla uczniów były zmagania w czasie konkursów, które odbyły się po zakończeniu oficjalnej akademii.

Uczniowie klas IV-V popisywali się wiadomościami o baśniach H.Ch.Andersena. W rozgrywanym systemem „1 z 10” konkursie pod hasłem „W świecie baśni” tryumfowała Agnieszka Nędzewicz, przed Dawidem Bielewiczem i Natalią Hoffmann.

Z kolei uczniowie klas starszych sprawdzili swe wiadomości w konkursie historycznym nawiązującym do dziejów Krzywinia i Powstańczej Kompanii Krzywińskiej. Tutaj wgrała Joanna Buksalewicz przed Kariną Świątkowską i Maciejem Frąckowiakiem.

Najmłodsze dzieci z klas I-III brały natomiast udział w konkursach i zabawach „na wesoło”.

Nie dotarły do redakcji wyniki rywalizacji wśród najmłodszych, ale w końcu nie zawsze najważniejsze są wyniki.

Z dziennikarskiego obowiązku odnotujemy tylko, że konkursy przygotowali i prowadzili nauczyciele SP w Krzywiniu Elżbieta Grzabka, Władysława Maćkowiak, Ewa Jeżak, Marta Bzymek, Ewa Jagodzińska i Zofia Szydłowska.

A.Sz

### Ogłoszenie

**Szkoła Podstawowa w Bieżyniu sprzedaje pompę (40P IMR 160; 0,25 kW).  
Informacja w sekretariacie szkoły.**

## Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Krzywiniu

Nauka w Liceum Ogólnokształcącym w Krzywiniu trwa cztery lata. Od drugiej klasy uczniowie wybierają jeden z proponowanych profili kształcenia: informatyczny lub biologiczno-chemiczny. We wszystkich klasach obowiązuje nauka języka angielskiego i języka niemieckiego.

Szkoła jest wyposażona w najnowszy, wysokiej klasy sprzęt komputerowy. Uczniowie mogą korzystać z pracowni komputerowej również w godzinach pozalekcyjnych, dzięki czemu mają możliwość redagowania szkolnej gazetki oraz poszerzenia własnych zainteresowań.

Ponadto w szkole działają takie koła zainteresowań jak: biologiczne, matematyczne i polonistyczne. Zajęcia kółka biologicznego odbywają się głównie w terenie oraz w pracowniach Polskiej Akademii Nauk w Turwi.

Dla zainteresowanych teatrem i filmem organizowane są częste wyjazdy na spektakle teatralne scen poznańskich oraz projekcje filmów - najnowszych i najciekawszych osiągnięć kina polskiego i światowego.

W ramach dodatkowych godzin wychowania fizycznego uczniowie klas pierwszych korzystają z pływalni w Śremie. Mają tam możliwość zdobywania uprawnień młodszego ratownika wodnego oraz specjalnej karty pływackiej, tzw. „żółtego czepka”. Dla uczniów klas trzecich organizowane są kursy prawa jazdy.

Do Liceum Ogólnokształcącego obowiązuje pisemny egzamin z języka polskiego i matematyki oraz ustny egzamin poprawkowy z przedmiotu, z którego uczeń w części pisemnej otrzymał ocenę niedostateczną.

W Zasadniczej Szkole Zawodowej nauka trwa trzy lata. W pierwszej klasie uczniowie uczęszczają trzy dni w tygodniu na naukę do szkoły, a dwa dni na praktyczną naukę zawodu. W klasie drugiej tygodniowy rozkład zajęć jest podobny, z tą różnicą, że uczniowie wyjeżdżają na miesięczny kurs z przedmiotów zawodowych. W trzeciej klasie uczniowie odbywają sześciotygodniowy kurs zawodowy i praktyczną naukę zawodu.

W roku szkolnym 1996/97 nabór będzie prowadzony do dwóch klas wielozawodowych. Uczniowie mogą wybierać następujące zawody: elektryk, monter aparatury radiowej i telewizyjnej, stolarz, cieśla, tapicer, ciastkarz, piekarz, murarz, sprzedawca, kucharz, fryzjer, ślusarz, blacharz, lakiernik, malarz, dekarz, mechanik naprawy maszyn i urządzeń.

O miejsce praktycznej nauki zawodu uczniowie starają się we własnym zakresie.

Ze względu na rosnące zainteresowanie naszą szkołą i ciągle zwiększającą się liczbę uczniów planowana jest dalsza rozbudowa szkoły.

*Tadeusz Janiak*  
- Dyr. ZSO i Z w Krzywiniu

### ZESPÓŁ SZKÓŁ OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH I ZAWODOWYCH ul. Gen.D.Chłapowskiego 34, 64-010 KRZYWIŃ, tel. 17-05-03

Dyrektor: mgr Tadeusz Janiak

#### KIERUNKI KSZTAŁCENIA:

##### Liceum Ogólnokształcące

- profil informatyczny,
- profil ogólny.

##### Zasadnicza Szkoła Zawodowa (dla młodocianych pracowników)

- wielozawodowa (zawody rzemieślnicze)

#### Przedmioty egzaminacyjne do LO:

egzamin pisemny : \* język polski, matematyka

Przyjęcia do szkoły zawodowej bez egzaminu.

**WARUNKI PRACY SZKOŁY:** \* Pracownia Komputerowa \* Możliwość korzystania z basenu \* Sala gimnastyczna

**JĘZYKI OBCE** w szkole: \* angielski, \* niemiecki



Szkoła rozpoczęła działalność we wrześniu 1993 r. i współpracuje z oddziałem PAN w Turwi w dziedzinie biologii. Nowoczesne, dobrze wyposażone w pomoce naukowe pracownie specjalistyczne pozwalają na kształcenie na wysokim poziomie. Szkoła stwarza możliwości rozbudzania zainteresowań uczniów poprzez atrakcyjne zajęcia pozalekcyjne, m.in. kółka biologicznego. Uczniowie mają także możliwość uzyskania uprawnień młodszego ratownika WOPR, prawa jazdy i innych.

## Najlepszy interes w życiu ....

(Rozmowa Krzysztofa Nowaczyka z Markiem Pinkowskim, mieszkańcem Cichowa)

**Krzysztof Nowaczyk:** *Sądzę wprawdzie, że jest Pan doskonale znaną osobą i nie musi się Pan przedstawiać, ale przecież zawsze coś ciekawego można powiedzieć o swoim dotychczasowym życiu. Kim naprawdę pan jest?*

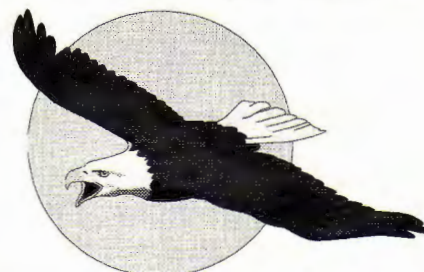
**Marek Pinkowski:** Cóż, najpierw zostałem leśnikiem. Technikum Leśne ukończyłem w Tucholi. Stąd moje zainteresowanie sokołnictwem, łowiectwem i kulturą. Zawsze wiedziałem, że chcę zajmować się łowiectwem, że chcę w tej dziedzinie pracować. Do pracy w łowiectwie miały przybliżyć mnie studia zootechniczne na Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy, gdzie ostatecznie uzyskałem tytuł magistra inżyniera zootechniki. Jeszcze podczas studiów trafiłem do Stacji Badawczej Polskiego Związku Łowieckiego w Czempiniu. Podjąłem wtedy pracę na stanowisku laboranta sokołnika. Obecnie mogę powiedzieć, że jestem zoologiem - hodowcą dzikich zwierząt., a mówiąc bardziej precyzyjnie - licencjonowanym hodowcą zwierząt łowieckich. Hoduje dzikie króliki. W przyszłości będzie to również hodowla danieli, bażantów, kuropatw, być może nawet dropi. Jestem również konsultantem filmowym do spraw zwierząt. Zajmuję się praktycznym ustawianiem zwierząt na planie filmowym, często są to moje zwierzęta. Zajmuję się także czymś, co przez ludzi postronnych określone jest jako „tresura zwierząt”. W rzeczywistości jest to wykorzystywanie naturalnych cech i skłonności zwierząt i ich odpowiednie rozwijanie.

**K.N. :** *Wspaniała prezentacja ! Proszę powiedzieć w jaki sposób znalazł się Pan w Cichowie?*

**M.P.:** To czysty przypadek! Chciałem posiadać własność. Szukałem czegoś, co stałoby się miejscem życia w przyszłości, kiedy podrosną dzieci. W Czempiniu i okolicy brakowało wód rekreacyjnych, jakiegoś w miarę czystego jeziora. Znajomi z Czempinia podpowiedzieli mi, że jest gospodarstwo rolne nad jeziorem do sprzedania, właśnie w Cichowie. W 1989 roku przyjechaliśmy tutaj bardziej z przekory, żeby się wykapać. Wskazane miejsce nas urzekło, chociaż na działce zastaliśmy śmietnisko, ubikacje i barakowozy. Na budynku gospodarstwa rosły trzymetrowe brzozy. Teraz rosną w gruncie i mają po kilkanaście metrów. W sumie trudno było ten „majątek” kupić. Spadkobiercy nie mogli się dogadać. Mimo to uważam, iż jest to

najlepszy interes jaki zrobiłem w życiu.

**K.N.:** *Przyznam, że jestem trochę zawiedziony. Mówi Pan o doskonałych interesach. Myślę, że Pan żartuje! Sądziłem, że najbardziej urzekła Pana*



*otaczająca Cichowo przyroda, zwykle niedostrzegana przez innych.*

**M.P.:** Właśnie o tym cały czas mówiłem. Nie znoszę monokulturowej płaskiej przestrzeni. Tutaj teren jest urozmaicony, a co krok można obserwować inne coraz wspanialsze widoki. Właściwie jest tu pełen przekrój środowisk polno-leśnych. Niedaleko mam do wspaniałego parku w Cichowie. Za jeziorem - las bukowy na Brzedni. Stalowoszary zimą, zielony wiosną, wyróżniający się gorącymi barwami jesienią. Zaskakujące jest bogactwo flory wiosennej. Czarują kosańce nad brzegiem jeziora i glistnik jaskółcze ziele na podwórku. Jezioro zamarzło późno. Na ptactwo wodne na jeziorze poluje wtedy para orłów bielików, zimująca gdzieś w pobliżu. Osobniki są jeszcze bardzo młode, być może para ta będzie próbować w przyszłości założyć lęg.

Wiosną bardzo wcześnie przylatują żurawie. Jedna para już przyleciała, chociaż jezioro jest zamrożone. Później przylatuje bąk. Zwykle huczy tuż po drugiej stronie jeziora. Zjawiają się też łabędzie, ale teraz ich nie ma. Żal mi cichowskiej pary bocianów. Teraz wykonam im gniazdo, być może będą tu gniazdowały. W okolicy można spotkać cały zestaw drapieżców. Są tu jastrzębie, myszołowy, puszczyk w parku, który w zeszłym roku zimował u mnie.

Dzięcioł czarny - też z parku - oswaja się; je u mnie słoninę jak sikorka. Jesienią na drewnianej starej linii energetycznej siada orzeł rybołów. Oby tylko budowana linia energetyczna nie okazała się niebezpieczna dla tych dużych ptaków.



cd. na str. 15

cd. ze str. 14

Ze swojej posesji wypłoszyłem nietoperze. Ale obserwuje je teraz w dzikim cichowskim parku.

Tuż pod domem, na gałązkach wierzby posadzonych nad jeziorem pojawia się zimorodek. Wcześniej brakowało mu zwisających nad wodą gałązek.

W okolicy pojawiła się wydra. Świadczą o jej obecności tropy i resztki pokarmu (zgryzione ryby). Być może jest to wędrowny emigrant. Dziw bierze, że nie ma tutaj jeszcze bobrów.

Obficie występuje zwierzyna łowna. W lesie lubińskim można spotkać daniela. Jest to introdukcja (a właściwie reintrodukcja) dokonana przez koło łowieckie „Szarak”. Chcemy ponownie wprowadzić bażanta, który jeszcze szczątkowo występuje. Redukujemy lisy.

Warto wspomnieć o czarnym bocianie, zalatującym na pobliskie żerowisko.

**K.N.:** *Zaskakująco dużo tego ptactwa! Dobrze, że o tym wszystkim nie wiedza jeszcze tzw. „przyjaciele przyrody”, bo na ich widok polowa ptaków odleciałyby w inne miejsca. Porozmawiajmy teraz o hodowanych przez Pana zwierzętach i przygotowywaniu ich do występów w filmach.*

**M.P.:** Hoduję i układam przede wszystkim ptaki drapieżne. Mam hodowlane pary jastrzębi, sokoła raroga, kruka. Wspaniałym okazem jest samica orła przedniego z hodowli z Niemiec z odpowiednimi dokumentami. Nie jest jeszcze dorosła. Marzy mi się zakup samca dla niej. Hodowany kruk jest zwierzęcą podporą filmu. Oprócz tego zazwyczaj hoduję przynieszone przez ludzi pisklęta różnych ptaków.

Mam parę saren, dzika o imieniu Pigi ważącego 30 kg, tchórzofretki (w filmach występują jako tchórze) i dzikie króliki. Nie wszystkie zwierzęta mogłem przeprowadzić z Czempinia. Niektóre nie wytrzymałyby przeprowadzki.

W przyszłości planuję zająć się hodowlą lamy z ZOO we Wrocławiu oraz hodowlą małego cielaczka renifera. Chciałbym hodować stado podstawowe danieli.

Co jakiś czas trzeba zająć się jakimiś zwierzętami, zwykle oseskami, przynoszonymi przez ludzi. Niedawno była u mnie mewa, ale jesienią wybrała wolność.

**K.N.:** *W jakich filmach występowały Pańskie zwierzęta?*

**M.P.:** Ponad dwadzieścia lat temu mój jastrząb występował w filmie „Amator” reżyserowanym przez Krzysztofa Kieślowskiego. W filmie Janusza Łęskiego „Dzieci z doliny młynów” występował bocian, jastrząb i wrony. W serialu tego samego reżysera „Janka” występował mój kruk o imieniu

Koleś (w serialu tym ma filmowe imię Sebastian). Jastrząb wystąpił w filmie Macieja Dejczerza „Trzysta mil do nieba”. Kruk Koleś miał okazję wystąpić w „Pożegnaniu jesieni” Mariusza Trelińskiego. Wypada przypomnieć „Lawę” Tadeusza Konwickiego z krukami, wronami i orłem oraz filmy Jakuba Kolskiego „Magneto”, „Jan Przewodnik” czy też „Grający z talerza”.

**K.N.:** *Część z tych filmów miałem okazję obejrzeć. Proszę mi powiedzieć, dlaczego przy swoich zaletach jest Pan, również myśliwym? Czy lubi Pan zabijać zwierzęta?*

**M.P.:** Lubię polować, to znaczy próbować przechytrzyć zwierzynę dziką, a potem ją chronić i pomóc jej przetrwać. Dziesięć procent myślistwa to polowanie, a reszta - hodowla zwierząt. Posiadam broń myśliwską, należę do koła „Szarak”. Nigdy nie strzelę do borsuka. Kiedyś zbyt długo jednego hodowałem. Jestem zwolennikiem bardzo prastarej proekologicznej formy polowania. Chodzi o polowanie przy użyciu ptaków drapieżnych. W Polsce jest tylko około trzydziestu sokolników.

**K.N.:** *Właśnie, słyszałem, że przy oblatywaniu ptaków drapieżnych, może dojść do zagubienia któregoś z nich. W jaki sposób można wtedy Panu pomóc?*

**M.P.:** Jeśli oblatywany zwykle późnym latem ptak się oddali, to trzeba go odszukać. Ptaki te mają na nogach pęta sokolnicze i dzwoneczek. Ptak oswojony nie ucieka. Można go łatwo złapać. Chciałbym prosić wszystkich mieszkańców okolicy o pomoc w odnalezieniu przypadkowo zagubionych ptaków. Proszę też o ich nie zabijanie nawet wtedy, gdy zainteresują się drobiem na podwórku. Dotychczas spotykałem się z dowodami sympatii i zrozumienia ze strony okolicznych mieszkańców. Podam przykład. W zeszłym roku zimą przez przypadek z klatki oddalił się orzeł. Po dwóch dniach znaleziono go (stęsknionego za właścicielem) w Lubiniu, dzięki informacji podanej przez sąsiada. Chętnie zaopiekuję się niemowlętami różnych zwierząt. Można je do mnie przynieść.

**K.N.:** *Myślę, że tym apelem można zakończyć naszą rozmowę. Życzę Panu dużo życzliwości ze strony ludzi oraz realizacji zamierzonych planów. Dziękuję za rozmowę.*



Mirosław Motuła:



## Policja informuje:

### Zestawienie wydarzeń zaistniałych na terenie działania Komisariatu Policji w Krzywiniu w miesiącu lutym 1996 roku:

- ⇒ w dniu 1 lutego 1996 roku wszczęto dochodzenie o włamanie do Huty Szkła w Lubiniu na szkodę prywatną,
- ⇒ - w dniu 3 lutego 1996 roku w Bielewie miała miejsce kolizja drogowa, gdzie straty w sprzęcie wyniosły około 2000 złotych,
- ⇒ - w dniu 23 lutego 1996 roku w Nowym Dworze miała miejsce kolizja drogowa, gdzie straty w sprzęcie wyniosły około 5000 złotych,
- ⇒ - w dniu 28 lutego 1996 roku wszczęto postępowanie p-ko grupie nieletnich, która dokonała szeregu włamań do obiektów prywatnych na terenie gm. Krzywiń.
- ⇒ W lutym 1996 roku skierowano łącznie 8 wniosków o ukaranie do KKA w Kościanie, w tym 1 z art. 87 § 1 kw, 2 z art.87§2 kw, 1 z art.96 kw, 1 z art. 94§1 kw, 1 z art.51§2 kw, 1 z art. 124§1 kw i 1 art.158 kw. Zatrzymano 1 prawo jazdy i dwa dowody rejestracyjne. Ukarano łącznie 16 osób mandatami karnymi (185 złotych) i zastosowano 6 pouczeń. Przeprowadzono 7 interwencji w tym 5 publicznych i 2 domowe.



## Informacje Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Kościanie

W miesiącu styczniu na terenie rejonu kościańskiego powstało 15 zdarzeń, w tym 6 pożarów, 8 miejscowych zagrożeń i 1 alarm fałszywy.

Łączne straty ze wszystkich zdarzeń wyniosły 58.350,00 zł, w tym straty popożarowe wyniosły 21350,00 zł i przy miejscowych zagrożeniach 37000,00 zł.

Dzięki działaniom jednostek Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczych Straży Pożarnych uratowano mienie wartości 398.000,00 zł.

Do likwidacji skutków wszystkich zdarzeń potrzebne było użycie 32 załóg straży pożarnych z obsadą 54 ratowników, w tym przy pożarach brało udział 11 załóg PSP z obsadą 54 ratowników i 12 załóg OSP z obsadą 60 ratowników, natomiast przy miejscowych zagrożeniach 9 załóg PSP z obsadą 39 ratowników.

Podczas zdarzeń 1 osoba poniosła śmierć, a 5 osób zostało rannych.

Sytuacja pożarowa na terenie poszczególnych gmin przedstawia się następująco:

- Miasto Kościan - 1 pożar - bez strat,
- Gmina Kościan - pożary - stratach 21.050,00 zł,
- Miasto Śmigiel - nie zanotowano,
- Gmina Śmigiel - 1 pożar - o stratach 100,00 zł,
- Miasto Krzywiń - nie zanotowano,
- Gmina Krzywiń - nie zanotowano,
- Gmina Przemęt - 2 pożary - o stratach 200,00 zł.

Przyczynami powstawania pożarów były:

- nieostrożność osób dorosłych - 3 pożary,
- wady urządzeń i instalacji elektrycznych - 1 pożar,
- nieprawidłowa eksploatacja urządzeń i instalacji elektrycznych - 1 pożar,
- wady urządzeń ogrzewczych na paliwo stałe - 1 pożar,

Pożary powstały w następujących obiektach:

- w obiektach mieszkalnych jednorodzinnych - 1 pożar,
- w pomieszczeniach administracyjnych - 1 pożar,
- w budynkach inwentarskich - 2 pożary,
- w śmietnikach - 2 pożary.

Najbardziej charakterystycznym pożarem było zdarzenie w dniu 26.01. w godzinach przedpołudniowych, które powstało w obiekcie inwentarskim w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Pianowie, gmina Kościan. Pożar powstał na poddaszu użytkowym owczarni, na wskutek nieostrożności osób dorosłych z ogniem otwartym. W akcji ratowniczej trwającej ponad 27 godzin uczestniczyło 7 załóg PSP z obsadą 37 ratowników oraz 9 załóg OSP z obsadą 50 ratowników, których działania polegały na podawaniu środków gaśniczych w natarciu i w obronie, schładzaniu obiektu, uwalnianiu i ewakuacji zwierząt, ewakuacji mienia, pracach rozbiórkowych konstrukcji budowlanych i oddymianiu. Akcja ratowniczo-gaśnicza była utrudniona z uwagi na bardzo duże rozmiary pożaru, silne zadymienie, niską temperaturę otoczenia, bliskie sąsiedztwo innych obiektów i duże nagromadzenie materiałów palnych, tj. siana i słomy.

cd. na str. 17

cd. ze str. 16

Wstępne straty popożarowe wyniosły 21.000,00 zł, w tym straty w obiekcie 12.000,00 zł. Uratowano mienie wartości 180.000,00 zł.

Ilość miejscowych zagrożeń i straty z nimi związane na terenie poszczególnych gmin przedstawiają się następująco:

\* **Miasto Kościan** - 6 miejscowych zagrożeń - bez

strat; **Gmina**

**Kościan** - 1

miejscowe za-

grożenie-

15.000,00 zł; \*

**Gmina Śmigiel** -

1 miejscowe za-

grożenie -

22.000,00 zł; w

**mieście Śmigiel i**

**Krzywiń** oraz w **Gminie Krzywiń** i **Przemęt** miejscowych zagrożeń nie zanotowano.

Przyczynami powstawania miejscowych zagrożeń były: wady urządzeń ogrzewczych - 1 MZ, niezachowanie zasad bezpieczeństwa ruchu środków transportu - 2 MZ, nietypowe zachowania się zwierząt - 3 MZ, inne przyczyny - 2 MZ.

Najbardziej charakterystycznymi były zdarzenia powstałe na drogach, a mianowicie w dniu 12 stycznia br.:

- **wypadek drogowy między Racotem a Chorynią**, gm. Kościan, gdzie doszło do kolizji 4 samochodów osobowych, na wskutek niezachowania zasad bezpieczeństwa ruchu środków transportu i występujących w tym dniu na drogach oblodzenia i mgły. W wyniku kolizji 1 osoba poniosła śmierć, 3 osoby zostały ranne straty wyniosły 15.000,00 zł. W działaniach uczestniczyła 1 załoga PSP, której to działania polegały na podaniu środków gaśniczych w natarciu, uwolnieniu ludzi i na rozcięciu samochodów przy użyciu narzędzi hydraulicznych.

- **wypadek drogowy w Poladowie, gm. Śmigiel** na wskutek niezachowania zasad bezpieczeństwa ruchu środków transportu, w wyniku czego samochód ciężarowy Jelcz wpadł w poślizg i zderzył się czołowo z samochodem Suzuki. Dwie osoby zostały ranne, a straty wyniosły 22.000,00 zł. W akcji uczestniczyły 2 załogi PSP, których działania polegały na użyciu narzędzi hydraulicznych w celu uwolnienia rannych z pojazdu, udzielenia pierwszej pomocy przedmedycznej i zabezpieczeniu miejsca zdarzenia(...)

Opracował:  
st.asp. Janusz Dziedzic



## Porównajmy diety

**KRZYWIŃ** - Diety obowiązują od 28.07 1994 r.

- przewodniczący Rady Miejskiej - ryczałt miesięczny w wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w miesiącu poprzedzającym wypłatę (ostatnia wypłata 433,04 zł))

- z-ca Burmistrza i delegat do Sejmiku Samorządowego ryczałt miesięczny w wysokości 25% wyżej podanego przeciętnego wynagrodzenia (ostatnia wypłata 389,74 zł)

- pozostali radni, członkowie komisji, członkowie zarządu za każdy udział w posiedzeniu Komisji, Zarządu, sesjach dwukrotną dietę obowiązującą z tyt. podróży służbowych (14,80 zł)

**MIASTO KOŚCIAN**

- przewodniczący rady - 600 zł miesięcznie

- zastępca przewodniczącego Rady - 300 zł miesięcznie

- radni za udział w sesji - 50 zł za każde posiedzenie

- członkowie komisji - 25 zł za posiedzenie

- przewodniczący komisji - 35 zł

- członkowie Zarządu za posiedzenie - 100 zł

**GMINA KOŚCIAN**

- przewodniczący Rady - 400 zł miesięcznie

- diety radnych, członków Zarządu - 40 zł za każdy udział w posiedzeniu

**MIASTO I GMINA ŚMIGIEL**

- przewodniczący Rady - 3-krotna najniższego wynagrodzenia

- radni - 5-krotną diety

**GMINA PRZEMĘT**

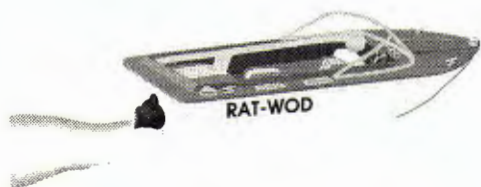
- przewodniczący rady - 75% średniej krajowej z poprzedniego kwartału

- radni - 5 diet za udział w posiedzeniu sesji, Komisji i Zarządu

(red.)

Nazwa:	Firma Jacek Wyszomirski „Zielone i Konserwacje Terenów Zielonych”
Adres:	Podgórze 12 Lubin k. Kościana
Oferuje usługi:	⇒ Zakładanie terenów zielonych ⇒ Całoroczna opieka nad ogrodami ⇒ Kształtowanie drzew i krzewów ⇒ Walka z uciążliwymi chwastami w ogrodach, na drogach, w trawnikach ⇒ Zakładanie instalacji wodnych na terenie ogrodów ⇒ Sprzedaż drzew i krzewów ozdobnych
<b>Zapewniamy rzeczową obsługę i skuteczność</b>	
<b>ZAPRASZAMY</b>	

Sprawozdanie z działalności sekcji ratownictwa wodnego przy Rejonowym Oddziale Ratownictwa Wodnego, Chemicznego i Ekologicznego funkcjonującej w strukturach Ochotniczej Straży Pożarnej w Przemęcie



Każdego roku na terenie działania Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Kościanie obejmującej swym zasięgiem gminy: Kościan, Krzywiń, Przemęt i Śmigiel dochodzi do kilkunastu zdarzeń na akwenach wodnych, w których niezbędny jest udział specjalistycznych sekcji ratownictwa wodnego. Fakt ten jak również ustalenia ustawowe zobowiązują terenowe jednostki ochrony przeciwpożarowej do podjęcia działań w zakresie ratownictwa wodnego.

Do roku 1991 z uwagi na braki kadrowe i sprzętowe działania te prowadzono w sposób mało cywilizowany - czynności ratowników ograniczały się jedynie do trałowania dna w poszukiwaniu ciał zaginionych lub przedmiotów za pomocą różnego rodzaju sieci, haków, kotwic, bosaków, itp. Efekty tych działań charakteryzowały się dużą przypadkowością.

Z początkiem roku 1991 podjęto szereg działań mających na celu przygotowanie jednostki do prac pod wodą (nurkowanie) licząc się z tym, że jest to przedsięwzięcie bardzo złożone, drogie i czasochłonne. Całokształt przygotowań do nurkowania obejmował sprawy: po pierwsze - zarejestrowano działalność nurkową, po drugie kadrowe - dobór ludzi z uwzględnieniem cech psychofizycznych i warunków zdrowotnych, po trzecie sprzętowe - dokonano pierwszych zakupów sprzętu nurkowego, który został całkowicie sfinansowany przez samorządy rejonu kościańskiego będące jednocześnie odbiorcami usług świadczonych przez tę specjalistyczną sekcję, po czwarte wyszkolenia - przeprowadzono szkolenie na płetwonurków III, II i I stopnia, które to patenty umożliwiają nurkowanie odpowiednio do głębokości: 30, 40 i 60 metrów.

Jesienią 1992 r. Komendant Główny PSP podczas wizytacji Komendy Rejonowej PSP w Kościanie widząc jakość i ilość sprzętu zakupionego przez urzędy miast i gmin obiecał samochód dla sekcji ra-

-townictwa wodnego, która w całości oparta jest na ratownikach-płetwonurkach zawodowych i ochotniczych z rejonu kościańskiego. Wiosną 1993 r. Komenda Rejonowa PSP w Kościanie otrzymała lekki samochód ratownictwa wodnego marki Volkswagen-Transporter, który we wrześniu tego roku zostaje przystosowany dla potrzeb działającej sekcji. Rok 1994 i 1995 to dalsze zakupy sprzętu ratownictwa wodnego ze środków samorządów rejonu kościańskiego oraz szkolenie kadry płetwonurków, polegające między innymi na zdobywaniu innych potrzebnych patentów, np. sternika motorowodnego, ratownika wodnego, specjalnej karty pływackiej, obsługi sprzętu nurkowego. Szkolenie to odbywało się głównie ze środków samych płetwonurków, co świadczy o dużym zaangażowaniu samych zainteresowanych.

Dzień dzisiejszy to 24 wyszkolonych płetwonurków, w tym: 3 z uprawnieniami płetwonurka I stopnia, mogących zgodnie z przepisami samodzielnie kierować akcją ratowniczą, 5 z uprawnieniami płetwonurka II stopnia i 16 z III stopniem.

Ratownictwo wodne, które wchodzi w zakres szeroko rozumianego ratownictwa technicznego prowadzone jest przez jednostki ochrony przeciwpożarowej jako chyba jedyne w swych podstawowych założeniach nie mają elementu ratowania osób żywych. Ratowanie życia na wodzie wymaga natychmiastowej reakcji ratowniczej otoczenia i gdy jest ona spóźniona, pozostaje już tylko poszukiwanie topielców. Właśnie takie działania wchodzi głównie w zakres czynności tej sekcji. Ponadto sekcja zajmuje się innymi czynnościami, takimi jak: poszukiwanie i wydobywanie przedmiotów na wniosek prokuratury. Przygotowana jest do prowadzenia wszelkich prac na akwenach wodnych w warunkach normalnych jak i w czasie wodnej klęski żywiołowej.

Z uwagi na dobre wyposażenie i wyszkolenie sekcja bierze udział w różnych pokazach, ćwiczeniach i sympozjach na terenie całego kraju. Działa również na niwie sportowej, biorąc aktywny udział w latach 1994-95 w Mistrzostwach Polski Płetwonurków, z dobrymi wynikami.

Z konieczności podajemy skróconą charakterystykę. **na str. 19**

cd. ze str. 18

-rystykę różnorodnych zdarzeń z życia sekcji ratownictwa wodnego:

- **1993 r.** - Ogólnopolskie ćwiczenia w Koninie na temat współdziałania podmiotów ratowniczych;
- **10.06.1993 r.** - Kościan, kanał Obry - wydobywanie ciała mężczyzny; czas akcji 0,5 godziny, brało w niej udział 8 ratowników;
- **14.08.1993 r.** - Cichowo, poszukiwanie zwłok mężczyzny; akcja trwała około 6 godzin;
- **17.08.1993 r.** - Perkowo - poszukiwanie zwłok mężczyzny; akcja trwała 6 godzin i brało w niej udział 14 pływaczek;
- **wrzesień 1993 r.** - Rzeką Obra, zabezpieczenie międzynarodowej wystawy zapór olejowych i pokaz sprzętu;
- 27,28.02. 1994 r.** - Solec - poszukiwanie ciała dwójki dzieci, akcja trwała 26 godzin, nurkowanie pod lodem, w akcji brało udział 17 pływaczek;
- na przełomie IV i V 1994 kilkakrotnie wznawiana akcja poszukiwania zwłok kościańskich biznesmenów, w akcji brało udział 17 pływaczek;
- **czerwiec 1994** - Kraków - Ogólnopolska wystawa sprzętu ratowniczego, którą wizytował ówczesny premier Waldemar Pawlak;
- **3.07.1994** - Świerczyna (poza rejonem działania) poszukiwanie zwłok mężczyzny;
- **4.07.1994** - poszukiwanie zwłok 19-letniej dziewczyny, akcja trwała 11 godzin, udział brało 22 pływaczek;
- **12.07.1994** - uratowanie mężczyzny, który wpadł do kanału Obry, dzięki szybkiej akcji i małej odległości miejsca zdarzenia od strażnicy - mężczyzna został uratowany;
- **3,4.09.1994** - Ślesin k. Konina - Mistrzostwa Polski Pływaczek - 42,48,53 miejsca indywidualne na 98 startujących i 16 miejsce drużynowo na 33 ekipy startujące - debiut;
- **październik 1994 i 1995** udział w spływie 12 km rzeką Brdą w Bydgoszczy oraz zawody - 5 miejsce drużynowo w 1994 r. i 3 miejsce w 1995 roku;
- **listopad 1994** - Sympozjum ONZ na temat podmiotów ratowniczych w Dobieszku k. Łodzi, w którym uczestniczył Dyrektor Biura Bezpieczeństwa Narodowego;
- **kwiecień 1995** - targi Sawo w Bydgoszczy, gdzie prezentowany był sprzęt stanowiący wyposażenie kościańskiej sekcji;
- **29.06.1995 r.** - uratowanie mężczyzny ze zbiornika przeciwpożarowego w WSNiPCh w Kościanie, akcja trwała 1 godzinę, udział brało 6 ratowników;
- **2.08.1995 r.** - Cichowo, poszukiwanie zwłok męż-

-czynny, akcja trwała 3 godziny, udział brało 8 pływaczek;

- **1,2.09.1995 r.** - Jastrowie k. Piły - Mistrzostwa Polski Pływaczek - 17,21,23 miejsca indywidualne na 133 startujących, 17 miejsce drużynowo na 43 startujące ekipy;

- **21.09.1995 r.** - Cichowo, poszukiwanie zwłok kobiety, akcja trwała 3 godziny, udział brało 5 pływaczek;

- **22.11.1995 r.** - poszukiwanie zwłok 2 mężczyzn na jeziorze Jezierzycy w Dębca Starym, akcja dwudniowa z nocną przerwą, konieczność spenetrowania dużego terenu, w akcji udział brało 18 pływaczek.

W latach 1994-1995 członkowie sekcji prowadzili zajęcia szkoleniowe z zakresu ratownictwa wodnego dla Szkoły Aspirantów PSP w Poznaniu.

Duża aktywność sekcji widoczna jest również w licznych publikacjach prasowych i w telewizji regionalnej.

W zamierzeniach na rok 1996 przewiduje się dalsze podnoszenie stopnia wyszkolenia pływaczek, przy pomocy głównie środków samorządowych, doskonalenie bazy sprzętowej, która ulega stopniowo amortyzacji.

Nadrzędnym jednak celem będzie udział w działaniach ratowniczych głównie na terenie gmin Kościan, Krzywiń, Śmigiel i Przemęt.

*Opracował:*

*st. asp. Eugeniusz Przygiętka*



„Więści Krzywińskie” - pismo samorządu Miasta i Gminy Krzywiń

**Redaguje zespół:** Krzysztof Nowaczyk (red. naczelny), Tadeusz Janiak (sekretarz redakcji), Grażyna Nowaczyk, Marek Żołędziewski

**Adres redakcji:** Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, Krzywiń, ul. D. Chłapowskiego 24, tel.: 170-503, 170-603

**Skład i druk:** „REAL”, Gostyń, ul. Zacisze 1, tel./fax: (0-65) 72 11 82

**Nakład:** 700 egzemplarzy

**OSIĄGNIĘCIA SEKCJI TENISA STOŁOWEGO „PROMIEN” KRZYWIŃ DOKONANE PRZEZ MŁODZIEŻ W ROKU SZKOLNYM 1995/96**

**Zawody Wojewódzkie organizowane przez Szkolny Związek Sportowy w Lesznie**

**Finał Wojewódzkiej Klasy VIII i Młodsze - Indywidualnie**

**Chłopcy:** Adam Maćkowiak ul. Mostowa kl. VIII - I miejsce; Tomasz Soszyński kl. VIII - IV miejsce; Maciej Nowak kl. VI - VII-XII miejsce

**Dziewczęta:** Agata Maćkowiak kl. V - IV miejsce; Marta Jędrówiak - kl. VI - IX-XVI miejsce;

**Klasy VIII - VII - drużynowo**

**Chłopcy:** Adam Maćkowiak Tomasz Soszyński - II miejsce

**Klasy VI i Młodzi - drużynowo**

**Dziewczęta:** Agata Maćkowiak Marta Jędrówiak - II miejsce

**Chłopcy:** Maciej Nowak Adam Kasperski - II miejsce

**Zawody Wojewódzkie organizowane przez Okręgowy Związek Tenisa Stołowego w Lesznie**

**Komunikat z I Wojewódzkiego Turnieju Klasyfikacyjnego (WTK) młodzików (czek) odbytego w dniu 7.10.1995 r. w Śmiglu.**

*Miejsca zawodniczek i zawodników z Krzywina:* 1. Maćkowiak Agata - 16 pkt.; 5. Sobczak Patrycja - 12 pkt.; 6. Marta Jędrówiak - 11 pkt.; 11. Maćkowiak Alina - 6 pkt.; 12. Seiler Kinga - 5 pkt.; 15. Michałowicz Milena - 2 pkt.; 18. Richter Patrycja - 1 pkt.; 20. Lampasiak Agnieszka - 1 pkt.

*Punktacja drużynowa młodziczek:* 1. „Promień” Krzywiń - 52 pkt.; 2. „Tajfun” Lgiń - 31 pkt.

1. Nowak Maciej - 16 pkt.; 4. Wojtkowiak Łukasz - 13 pkt.; 5. Jasiński Maciej - 12 pkt.; 6. Wojtczak Tomasz - 11 pkt.; 7. Kasperski Adam - 10 pkt.; 15. Busz Hubert - 2 pkt.; 24. Słotała Krzysztof - 1 pkt.; 27. Kwaśnik Sebastian - 1 pkt.; 28. Choniawko Tomasz - 1 pkt.; 29. Musielak Michał - 1 pkt.

*Punktacja drużynowa młodzików:* 1. „Promień” Krzywiń - 52 pkt.; 2. „Tajfun” Lgiń - 39 pkt.;

**Komunikat z II WTK młodzików (czek) odbytego w dniu 24.11.1995 r. w Kąkolewie.**

1. Maćkowiak Agata - 16 pkt.; 3. Jędrówiak Marta - 14 pkt.; 4. Sobczak Patrycja 13 pkt.; 10. Nowaczyk Hanna - 7 pkt.; 11. Lampasiak Agnieszka - 6 pkt.; 13. Michałowicz Milena - 4 pkt.; 14. Seiler Kinga - 3 pkt.; 16. Richter Patrycja - 1 pkt.; 17. Marzęcka Lidia - 1 pkt.; 19. Ratajszczak Agnieszka - 1 pkt.; 20. Tycner Anna - 1 pkt.;

*Punktacja drużynowa:* 1. „Promień” Krzywiń 50 pkt.; 2. „Tajfun” Lgiń 29 pkt.

1. Nowak Maciej - 16 pkt.; 9. Choniawko Tomasz - 8 pkt.; 10. Słotała Krzysztof 7 pkt.; 13. Busz Hubert - 4 pkt.; 16. Kuśnierzak Marcin - 1 pkt.; 17. Lewandowski Adrian - 1 pkt.; 18. Wasiński Adam - 1 pkt.; 19. Kryś Dawid - 1 pkt.; 20. Wojtkowiak Łukasz - 1 pkt.; 22. Lester Przemysław - 1 pkt.

24. Mitrus Mariusz - 1 pkt.; 25. Musielak Michał - 1 pkt.; 28. Antkowiak Hubert - 1 pkt.; 29. Matuszewski Krzysztof - 1 pkt.; 30. Borowiak Tomasz - 1 pkt.

*Punktacja drużynowa młodzików:* 1. „Tajfun” Lgiń - 50 pkt.; 2. „Promień” Krzywiń - 35 pkt.; 3. „Polonia” Śmigiel - 26 pkt.

**Komunikat z I WZT Seniorów odbytego w dniu 1.10.1995 roku w Lesznie**

27. Maćkowiak Adam - 11 pkt.; 34. Tycner Paweł - 4 pkt.;

*Punktacja drużynowa:* 19. „Promień” Krzywiń - 15 pkt.

**Komunikat z II WZT Seniorów odbytego w dniu 4.11.1995 roku w Śmiglu**

20. Bremski Bogdan - 18 pkt.; 25. Soszyński Tomasz - 13 pkt.; 26. Nowak Maciej - 12 pkt.; 27. Kasperski Adam - 11 pkt.; 29. Tycner Paweł - 9 pkt.; 31. Wojtkowiak Łukasz - 7 pkt.; 32. Nowak Szymon - 6 pkt.;

*Punktacja drużynowa:* 6. „Promień” Krzywiń - 54 pkt.

**Komunikat z III WZT Seniorów odbytego w dniu 4.02.1996 roku w Kobylinie**

20. Maćkowiak Adam - 18 pkt.; 25. Soszyński Tomasz - 13 pkt.; 31. Tycner Paweł - 7 pkt.;

*Punktacja drużynowa:* 6. „Promień” Krzywiń - 44 pkt.

**Komunikat z Mistrzostw Okręgu Leszna Seniorów w Śmiglu dnia 18.02.1996 r.**

**Gry Indywidualne:** 19. Maćkowiak Adam - 30 pkt.

**Gry podwójne:** 11. Tycner-Maćkowiak - 38 pkt.; 12. Soszyński-Soszyński - 36 pkt.

*Punktacja drużynowa Mistrzostw Okręgu:* 7. „Promień” Krzywiń - 104 pkt.

**II WTZ Juniorów (rek) i Kadetów (tek) odbyty w dniu 6.01.1996 r. w Kąkolewie**

**KADECI:** 1. Soszyński Tomasz - 21 pkt.; 3. Maćkowiak Adam - 19 pkt.; 7. Nowak Maciej - 15 pkt.; 9. Wojtkowiak Łukasz - 13 pkt.; 13. Nowak Szymon - 9 pkt.; 15. Kasperski Adam - 7 pkt.; 16. Słotała Krzysztof - 6 pkt.; 24. Konatowski Marek - 1 pkt.

37. Kryś Dawid - 1 pkt.; 38. Busz Hubert - 1 pkt.; 39. Choniawko Tomasz - 1 pkt.; 42. Mitrus Mariusz - 1 pkt.;

*Punktacja drużynowa:* 1. „Promień” Krzywiń - 69 pkt.

**KADETKI:** 1. Maćkowiak Agata - 21 pkt.; 5. Sobczak Patrycja - 17 pkt.; 6. Jędrówiak Marta - 16 pkt.; 21. Wieczorek Agnieszka - 1 pkt.; 22. Kryś Magda - 1 pkt.; 23. Maćkowiak Alina - 1 pkt.

27. Ratajszczak Agnieszka - 1 pkt.; 31. Nowaczyk Hanna - 1 pkt.; 32. Seiler Kinga - 1 pkt.; 34. Lampasiak Agnieszka - 1 pkt.; 36. Michałowicz Milena - 1 pkt.; 37. Tycner Anna - 1 pkt.; 38. Marzęcka Lidia 1 pkt.; 39. Marzęcka Izabela - 1 pkt.;

*Punktacja drużynowa:* 1. LZS Bodzowo - 60 pkt.; 2. Promień Krzywiń - 55 pkt.; 3. Tajfun Lgiń - 47 pkt.;

**JUNIORZY:** 3. Tycner Paweł - 31 pkt.; 5. Maćkowiak Adam - 29 pkt.; 8. Soszyński Tomasz - 26 pkt.;

*Punktacja drużynowa:* 3. „Promień” Krzywiń

**JUNIORKI:** 2. Maćkowiak Agata - 32 pkt.;

*Punktacja drużynowa:* 2. „Promień” Krzywiń - 32 pkt.

*W sobotę, 2 marca 1996 roku opiekun Sekcji Tenisa Stołowego „Promień” Krzywiń zorganizował wyjazd do Brzegu Dolnego na 64. Mistrzostwa Polski Seniorów w tenisie stołowym.*

*W wycieczce tej udział wzięło 38 dziewcząt i chłopców oraz 4 opiekunów i kierowca. Autobus udostępniła nam Szkoła Podstawowa w Bieżyniu, gdzie wyrazy podziękowania należy złożyć na ręce pani Dyrektora, jak również Radzie Miasta i Gminy Krzywiń. Koszty przejazdu pokryte zostały z funduszu Rady, a bilety wstępu płacili sami zainteresowani.*

*Myślę, że wszyscy uczestnicy byli zadowoleni z możliwości kibicowania najlepszym tenisistom stołowemu w Polsce. Szczególnie pojedynki popołudniowe wzbudziły spore emocje.*

*Szkoda, że nie mogliśmy wszystkich pojedynków, zaplanowanych na sobotę, obejrzeć do końca. Trzeba było wracać do domu, bo tam już z niecierpliwością na swoje pociechy oczekiwali rodzice, a aura w drodze powrotnej nie ułatwiała jazdy. Dość późno, bo około godz. 22.<sup>30</sup>, wszyscy wróciliśmy zdrowi i co ważne zadowoleni, bo emocji nie brakowało.*

J.S.